7/ Eo tei tevar 1873. III. 30.

~~Pouvo 1238.~~


C. R. BIBLIOTHECA
VNIV.
CRACOVIENS

CO TEZ TERAZ POLAK MYSLI

1845



CO TEZ TERAZ POLAK MYSLI

Prowadź nas KROLU kędy nie przyiaciel ſtoi.
Polak ſię bardziey kaydan, niżli śmierci boi:

KROLU niech nie będą tayne nieſzczęśćia Narodowi, ktore iuż w znaczney częśći Narodu dotknęły. Nie zatarte ſą ieſzcze w pamięci klęſki od Woyſk Moſkiewſkich dawniey Polakom zrządzone, niech wiedzą i o tem co i teraz od nich ich wſpoł-rodacy cierpią. — Miecz nieprzyiacielſki Ruſkie Woiewodzctwa, i Litwę graſsuie, a my walecznym oporem ſzczupłey garſtki Woyſk naſzych, ktora zaledwie gwałtowny zapęd licznych Woyſk nieprzyiacielſkich wſtrzymywać

zdoła, mamieni, czekać ſpokoynie mamy podobnego loſu? Kiedy w zagarnionych pod moc ſwoią Woiewodztwach nieprzyiaciel przymuſza Cnotliwych Obywatelow, aby od dobrowolnie Bogu uczynioney przyſięgi odſtępowali, od ktorey rozgrzeſzaiąc, naygrawa ſię z nayświętſzey rzeczy, cnoty Obywatelſkiey wyprzyſięgać ſię każe; my niemyśląc o zaradzeniu złemu, obiętni na wſyſtkie nieſzczęścia, czekamy bez trwogi tak haniebney kolei? Iuż nieprzyiaciel tuczy ſię chlebem naſzym, przyidzie ieſzcze do tey zuchwałości, że będzie wydzierał mężom ukochane żony, Matkom naymilſze Cory na paſtwę iuż doświadczoney roſpuście, a ludzi naſzych zabrawſzy, krew naſzą krwią naſzą przelewać będzie, chcemyż bydź tak podli, żebyśmy mu ſłużyli za narzędzie iego ſwawoli? Krolu niech nie będą tayne nieſzczęścia Narodowi, żeby tem ſilnieyſza uczuł potrzebę obrony właſney,

żeby nie

żeby nie miał przyczyny ubolewać na to, że Ci tak śmiało trofkliwość o lofie fwoim powierzył, i zupełne w Tobie zaufanie położył. Było hafło w Narodzie, że nie mafz takiey fiły, ktoraby wolny, a zgodny Narod pokonać zdołała; już że to hafło upadło, i zginęło? Nie znayduież ten wolny Narod iuż więcey obrony w fobie, i opuściwfzy ręce, dozwoli raz zrzucone włożyć znowu fobie na kark kaydany? Powiedź wyraźnie Krolu Narodowi, że Mofkale iuż Wołyń plondruią, pod Grodno dążą, i w krotce do Warfzawy doydą, ieśli Narod fam fobie obrony dać nie zechce. Wyrżekniy, że nie widzifz mocnieyfzey obrony, nad obronę Obywatelfką. Roześliy co prędzey uniwerfały po Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach, ieszcze prawą wolnością oddychaiących, z wyftawieniem, że nie przyiaciel coraz fię berdziey po kraiu rozpościera, że fzczupłe Woyfka nafze oprzeć

mu fię

mu ſię nie mogą, a uyrzyſz ze wſząd ſpieſzących ſię ochotnikow na obronę ukochaney Oyczyzny. Nie trzeba wiele ſzlachty zachęcać do wſiadania na koń przeciw nie przyiacielowi, bo ſama przez ſię miłość Oyczyzny nayſilnieyſzem ieſt dla nich zachęceniem. Miaſta zakoſztòwawſży ſłodyczy z Praw na teraźnieyſzym Seymie im udzielonych, zapewne nie będą ſię długo namyślać ponieść życie, i maiątek na utrzymanie ſwobod właſnych: Sami nawet mieſzkańcy po wſiach oſiedli, ktorych Prawo pod ſwoią opiekę wzięło, gdybyś im KROLU z Ambon ogłoſić kazał, że za ich do wſpolney obrony w teraźnieyſzych okolicznośćiach przyłożenie ſię, Panowie ich właśni myśleć będą o poprawie ich loſu, iak czuią, że ſą Polakami, tak dzielnie ſwobod Polſkich bronić będą. Zlebym ſądził o cnocie Polſkiey, gdybym choć na moment powątpiwał, że na takie wezwanie oboiętną będźie.

ſkoro ſię

Skoro ſię Krola, ktoremu Narod zaufał, rozeydzie pokraiu takowe wezwanie, w momencie wolność Polſka, i nie podległość naymiey pięć kroć ſto tyſięcy uyrzy obrońcow ſwoich. Powiedz ieſzcze Krolu Panom możnym, na co im ſię przydadzą liczne ſtada koni, i wielkie bogactwa; gdy ich nie użyią na obronę właſną, zoſtaną łupem chciwych Moſkalow. Niech Ponowie, iako więcey maiący, więcey ſię też przyłożą do obrony właſney; chociaż obrona naywiękſza, w doſtatkach łożona, obronie w życiu poświęconey rownaną bydź nie godna. — Niech oddadzą bogactwa na broń, a ſtada ſzlachcie, ktora utyſkuie na uboſtwo ſwoie, że ſię niema za co uzbroić, pragnąc naygorliwiey bronić ſwobod kraiowych. Niech wſzyſcy inni mieſzkańce, w co mogą uzbraiaią ſię, i idą przeciw nieprzyiacielowi, wſzak nie odzież, ale męſtwo, i ſztuka ſtraſznym żołnierza czyni. Nie będzie

Cię Kró-

Cię Krolu gryzło sumniene, żeś wydał na rzeź lud Twoiemu Zwierzchnictwu poddany; bo każdy z Polakow umierać raczey wolnym, niżli żyć wpogardzie przedsięwziął. Gdy będzieſz miał Krolu pięć kroć sto tysięcy obrońcow swobod kraiowych, rzekniy do napaśnikow, i do zdraycow naszych, oto pięć kroć sto tysięcy Polakow chce przelać krew za wolność swoią. Jeżeli te wyrodki ludzkiego plemienia będą mieć tyle serca, iż przelać zechcą tę krew niewinną, powiedź im daley, że każdy Polak u siebie postanowił, umrzeć raczey wolnym niż się podać w niewolą; Jeśli ich i to niezmiękczy, niech piią krew naszą, i wyplemioną dopiero odzierżą ziemię. Chlubnieyszą bowiem iest rzeczą dla wolnego Narodu zginąć w obronie swobod własnych z bronią w ręku, niżeli żyć w upodleniu.



